

Cena egzemplarza zł 4  
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata nies. zł 90  
wysyłka pod opaską zł 95

# ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok III Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42  
Telefon międzymiast 36-00. Sekretariat redakcji 19-07  
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz 10 do 12

Środa, dnia 23 kwietnia 1947 r.

Konta PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140  
Konto bieg. Bank Gosp. Spółdz. Bydg. konto 8988  
Konto bieg. Bank Zw. Spółek Zar. w Bydgoszczy

Nr 109

## Dania w żałobie

### Zgon króla Christiana X — najbardziej demokratycznego monarchy Na tronie duńskim zasiadł Fryderyk IX Przybycie Wallace'a do Kopenhagi



Król Christian X, ur. w roku 1870, wstąpił na tron w roku 1912 i był jednym z najbardziej demokratycznych monarchów świata. Prasa duńska podkreśla jego zdecydowaną postawę wobec okupantów niemieckich w czasie ostatniej wojny. Sprzeciwił się on m. in. wprowadzeniu w życie żądanych przez główną komendę wojsk niemieckich (OKH) represji antyżydowskich.

O godzinie 3-ciej po południu nastąpiło oficjalne ogłoszenie królem najstarszego syna Zmarłego — księcia Fryderyka. Wstępuje on na tron jako Fryderyk IX. Nowy król liczy 48 lat. W roku 1935 ożenił się z księżniczką szwedzka Ingrid. Król Fryderyk jest ojcem trójga dzieci.

KOPENHAGA (obsł. wł.). B. m. handlu USA Wallace przybył z Oslo do pogrążonej w żałobie stolicy Danii. Wallace oświadczył zaintereso-

wanym, że po powrocie do Stanów zamierza wygłosić szereg odczytów, aby zaspokoić ludzi „tęskniących rozpaczliwie do stabilizacji pokoju”.

KOPENHAGA (obsł. wł.). Wczoraj 4 minuty po północy zmarł na zamku królewskim w Kopenhadze-Amalienborg — król duński Christian X, w wieku 76 lat. Po ataku sercowym, który miał miejsce 14 dni temu, stan zdrowia króla był bardzo ciężki. Wiadomość o zgonie króla ogłoszono zgromadzonemu przed zamkiem tłumom w kilka minut po śmierci. W całej Danii zarządzono trzydniową żałobę. Złożenie zwłok na wieczny spoczynek odbędzie się w katedrze pod Kopenhagą, w której pochowane są zwłoki wszystkich wybitnych królów duńskich.

## Na wyspie Helgoland będą mieszkać tylko... ptaki

BERLIN (obsł. wł.). Sprawozdawca radia brytyjskiego, który wraz z ekspedycją rzeczoznawców dokonuje inspekcji na wyspie Helgoland podaje, że wyspa przypomina tragiczny obraz zniszczeń miasta Nagasaki. Niezależnie od zniszczenia tunelu podziemnego i baz łodzi podwodnych, cała wyspa pokryta jest zwalami gruzów i wysadzonych bunkrów betonowych. Na wyspę powróciły tylko

ptaki, które zapewne przez wiele lat będą jedynymi jej mieszkańcami.

## Do naszych Czytelników!

Jeszcze tylko do 25 br. zamawiać można abonament „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” na miesiąc maj, wpłacając natychmiast zł 95 na konto PKO nr VI-140.

Każdy z nowych naszych abonentów na miesiąc maj otrzyma premię w postaci kalendarza-informatora na rok 1947, zawierającego zawsze aktualne praktyczne wiadomości.

Równocześnie zawiadamiamy, że już w najbliższych dniach rozpoczniemy druk interesującej powieści o dużej wartości literackiej, jak również starać się będziemy ponownie rozszerzać ograniczoną na skutek ostatnich od nas niezależnych trudności, objętość pisma aby w ten sposób, zgodnie z zapowiedzią, chociaż częściowo w ramach naszych możliwości zrekompensować oddanych nam i wiernych Czytelników.

WYDAWNICTWO „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO”

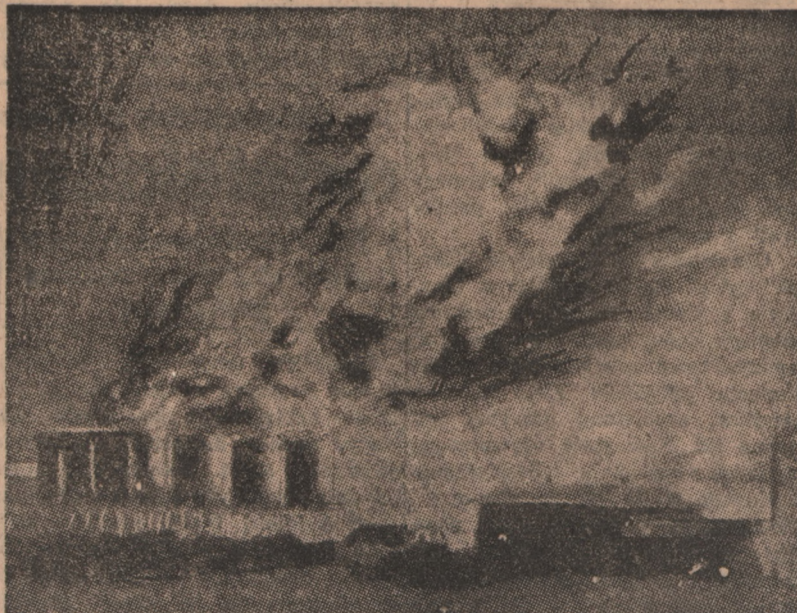
## Kiedy wojska okupacyjne opuszczą Austrię

### Główne przeszkody do sfinalizowania traktatu pokojowego dla Austrii

MOSKWA (obsł. wł.). Ministrowie, kontynuując debatę nad traktatem pokojowym z Austrią, w dalszym ciągu starają się o uzgodnienie swych stanowisk w czterech spornych zagadnieniach.

1. jugosłowiańskich żądań terytorialnych, 2. odszkodowań, 3. definicji wartości niemieckich w Austrii i 4. czy Austrii wolno będzie kupować

### Nafta płonie w Haifie



Wstrząsające wrażenie czyniły płonące zbiorniki nafty w Haifie. Nad miastem unosiły się olbrzymie, sięgające tysiąca metrów chmury czarnego dymu. Pożar jest dziełem terrorystów żydowskich.

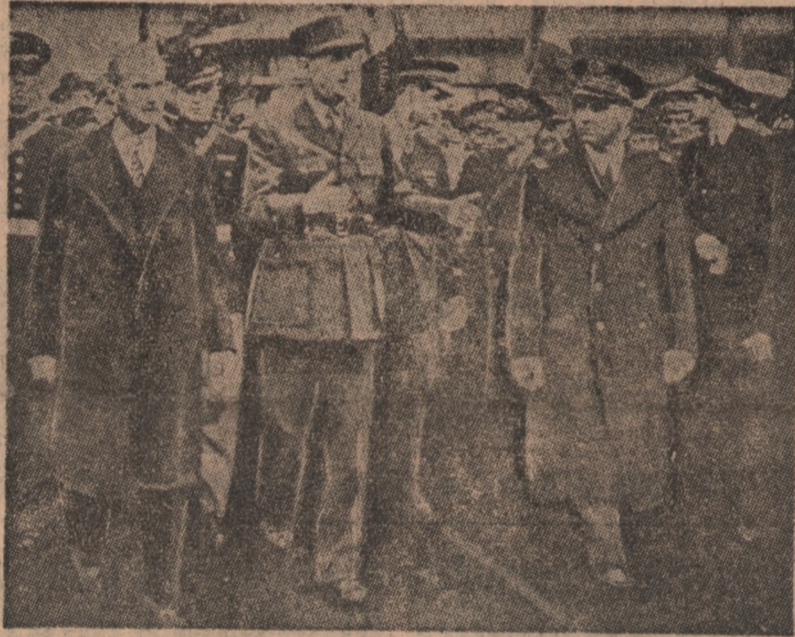
### 1 milion zł wygrał nr 67981

WARSZAWA (obsł. wł.). We wczorajszym ciągnięciu 49-tej Loterii Państwowej główna wygrana w wysokości 1 miliona złotych padła na nr 67981. Los sprzedany został przez jedną z kolektur łódzkich.

### Wczasy nad Adriatykiem

PRAGA (IP). Centralna rada związków zawodowych przygotowuje szeroką akcję wypoczynkową dla swych członków. W ramach tej akcji wyjedzie 9.000 robotników czechosłowackich na wczasy nad Adriatykiem.

### De Gaulle przemawia



Zdjęcie dokonane w Strassburgu przedstawia gen. de Gaulle po przemówieniu z okazji rocznicy wyzwolenia Alzacji. Po lewej stronie, obok gen. de Gaulle, ambasador USA w Paryżu — Mr Jefferson Caffrey

za granicą materiały wojenny i wyposażenie dla swej armii.

Utrzymuje się, że gdyby udało się przynajmniej uzgodnić sprawę granic i odszkodowań wojennych, to traktat pokojowy z Austrią mógłby być gotów w ciągu krótkiego czasu.

Na posiedzeniu przedpołudniowym ministrowie omawiali sprawozdanie o systemie finansowym wolnego miasta Triestu.

Zastępcy min. spraw zagr. ustalili, że wycofanie wojsk okupacyjnych nastąpi w ciągu 90 dni od podpisania traktatu pokojowego, po czym zniesiony zostanie podział na strefy.

W niedzielę minister Marshall przyjął na dłuższej wizycie min. Biddault. Jak przypuszcza się, tematem rozmów było bliskie zakończenie konferencji moskiewskiej. Nastąpi to prawdopodobnie w połowie bieżącego tygodnia.

### Niemcy myślą o odwecie Czesi wykryli tajny magazyn broni

LONDYN (obsł. wł.). W Czechosłowacji wykryto tajny magazyn niemiecki, wyposażony w materiały wojenne oraz tajną radiostację. Jak podkreśla prasa czeska, Niemcy ciągle jeszcze myślą o zemście, czyniąc potajemne przygotowania.

## Ku końcowi obrad moskiewskich

Konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych w Moskwie zbliża się ku końcowi. Przez 6 tygodni ministrowie wielkich mocarstw obradowali nad najważniejszym zagadnieniem polt. Europy, a mian. nad sprawą — co zrobić z Niemcami. Zagadnienie to oddawało nastrożać wiele trudności i wydaje się, że wyniki konferencji moskiewskiej nie są zbyt owocne. Nie załatwiono bowiem ani jednej zasadniczej kwestii niemieckiej i prawdopodobnie ministrowie nie osiągną również porozumienia w sprawie ostatecznego sformułowania traktatu pokojowego dla Austrii. Nie oznacza to jednak, aby można było poddawać się pesymizmowi i twierdzić, że konferencja moskiewska zakończyła się fiaskiem. Dobrze będzie przypomnieć sobie w tej chwili słowa Marshalla, wypowiedziane w chwili jego wyjazdu do Moskwy, iż nie należy zbyt wiele wymagać od konferencji w Moskwie.

Przeciwnemu obserwatorowi obrad moskiewskich, konferencja wydawała się niejednokrotnie areną ciągłych starć i scysji. Nie było bowiem zagadnienia, któreby nie nastrożać trudności. Spójrzmy jednak na konferencję Rady Ministrów z innego punktu widzenia. Sprawa Niemiec jest zagadnieniem, od którego rozwiązania zależy nie tylko przyszłość Niemiec, ale i przyszłość całej Europy. Pierwsza konferencja w tej sprawie umożliwiła przedstawicielom czterech mocarstw jasne sprecyzowanie swoich stanowisk w następujących sprawach:

Związek Radziecki domaga się tytułem odszkodowań kwoty 10 miliardów dolarów, przy czym większa część tej sumy miałaby być pokryta z bieżącej produkcji. Stany Zjedn. i Anglia sprzeciwiają się spłacie z bieżącej produkcji, przynajmniej do czasu gospodarczego scalenia Niemiec i uzyskania przez nie gospodarczej samowystarczalności. Inaczej bowiem — ich zdaniem — ciężar ponoszenia kosztów odszkodowań spadłby w praktyce na państwa anglosaskie.

Francja domaga się całkowitego umiędzynarodowienia strefy Zagłębia Ruhry i zapewnienia sobie odpowiednich dostaw węglowych. Zw. Radziecki żąda kontroli 4 mocarstw nad Zagłębiem a Anglia i Ameryka sprzeciwiają się wszelkim projektom zarówno międzynarodowej kontroli, jak i odłączenia Ruhry od reszty Niemiec. Oczywiście znów z uwagi na samowystarczalność gospodarczą Niemiec.

Zw. Radziecki chce scentralizowanych rządów Niemiec, podczas gdy pozostałe mocarstwa wypowiadają się za ustrojem federalnym. Zdaniem Zw. Radzieckiego rozczłonkowanie Niemiec przyspieszy tylko odrodzenie się ducha agresji niemieckiej.

Wysunięty został amerykański plan zawarcia 40-letniego układu czterech mocarstw. Plan ten miałby na celu utrzymanie w Niemczech stałego rozbrojenia również po skończeniu okresu okupacji.

Przedyskutowano również obszerne zagadnienie aktywów niemieckich w Austrii.

Oto 5 głównych zagadnień. Pięć zagadnień, co do których nie osiągnięto porozumienia. Jakkolwiek nie można wyrazić zadowolenia z tego stanu rzeczy, to jednak czyż może on być powodem pesymizmu? Odpowiedź brzmi stanowczo: nie! Obecna konferencja jest bowiem — jak już powiedzieliśmy pierwszą konferencją w toku której każdy z przedstawicieli wielkich mocarstw miał nie tylko prawo wypowiedzenia swego poglądu, ale i wysłuchania opinii pozostałych ministrów.

Następna konferencja odbędzie się prawdopodobnie w lipcu, w Londynie. Do tego czasu każdy z ministrów będzie mógł nie tylko szczerze wyrazić swoje poglądy i stanowiska, lecz będzie mógł w świetle tych poglądów sformułować wytyczną dalszego postępowania. Taka przerwa umożliwi niewątpliwie chłodną, realistyczną ocenę faktów, co w konsekwencji wpłynie na to, że przyszła konferencja toczyć się będzie w bardziej pojedynczym, a więc konstruktywnym duchu.

## Przedstawiciele katolików franc.

przyjeżdżają do Polski

PARYŻ (obsł. wł.). Koła katolickie Francji przyjęły z zadowoleniem do wiadomości, że do Polski wybiera się znów ekipa przedstawicieli francuskiej myśli katolickiej. Wśród uczestników tej nowej wyjeżdżającej do Polski w pierwszym miejscu wymienić sześciu wybitnych księży. Są nimi: znany działacz społeczny i przyjaciel Polski, mówiący po polsku, ks. dyrektor Glasberg, Ojciec Bonawentura z Federacji „des prisoniers de guerre”,

## W drugą rocznicę układu polsko-radzieckiego

WARSZAWA (obsł. wł.). Z okazji drugiej rocznicy zawarcia układu polsko-radzieckiego premier Cyrankiewicz wysłał depezę do generalissimusa Stalina, w której dał wyraz niezłomnej woli Narodu Polskiego, że Ziemia Zachodnie były, są i będą na zawsze polskie.

W odpowiedzi swej, przesłanej na ręce premiera Cyrankiewicza, generalissimus Stalin przesłał Narodowi Polskiemu serdeczne pozdrowienia. „Proszę przyjąć — stwierdza depeza — serdeczne życzenia, aby przyjaźń między naszymi krajami przyczyniła się do wzrostu siły i dobrobytu RP”. Jednocześnie min. spraw zagr. Modzelewski wysłał depezę do min. Mołotowa, dziękując mu za stanowisko zajęte w Moskwie w sprawie granic zachodnich.

## Krytyczne uwagi Lasky'ego

o polityce zagr. Bevina i o konferencji w Moskwie

PRAGA (PAP). Po swym przybyciu do Pragi prof. Harold Lasky w rozmowie z dziennikarzami oświadczył m. in., że nie jest zadowolony z brytyjskiej polityki zagr. ani z przebiegu konferencji moskiewskiej. Prof. Lasky jest przekonany, że jeżeli Wielka Brytania chce być istotnie wolna i prawdziwie brytyjska, to nie może być ściśle złączona z Ameryką i musi skierować swą

politykę na kontynent w stronę państw europejskich. Oznacza to, że winna się przede wszystkim jak najbardziej zbliżyć do Związku Radzieckiego, gdyż to leży w jej interesie.

Profesor Lasky zatrzyma się w Czechosłowacji kilka dni i wygłosi szereg odczytów poświęconych współczesnemu socjalizmowi.

## Rekordowe zyski przemysłu w USA

NOWY JORK (PAP). Walter Reuther prezes związku pracowników samochodowych należących do kongresu związków robotników przemysłowych (CIO) ostrzegł wielki przemysł, że jeśli nie przystosuje plac do rekordowych zysków firm samochodowych, wówczas będzie musiał wziąć na siebie odpowiedzial-

ność za największy z kryzysów gospodarczych jakie znają Stany Zjednoczone. Powołując się na rekordowe zyski przemysłu samochodowego w ostatnim kwartale 1946 roku, Reuther stwierdził, że pracodawcy mogliby podnieść płace pracownicze o 23 i pół centa za godzinę, obniżyć o 10% ceny samochodów i w roku 1947 mieć nadal zyski równe lub wyższe od przeciętnych zysków w okresie przedwojennym w latach 1936/1941.

ks. prof. Maurice Combex, ks. msgr Delpresse, ks. Vancours z Lille i ks. Ligier.

Przybędzie również wybitny publicysta, redaktor katolickiego tygodnika „Temps Présent”, p. Stanisław Fumet. P. red. Fumet wygłosi dwa odczyty, a mianowicie o literaturze francuskiej i o postępowej myśli katolickiej.

Nasze Ministerstwo Spraw Zagranicznych wydelegowało do asystowania gościom francuskim panią Baranowicz i pana Żuławskiego. (we)

## 3000 m biegu o puchar IKP 15 maja w Bydgoszczy

## W kinach bomby, na szosach miny

czyli jak wygląda Palestyna

JEROZOLIMA (obsł. wł.). Na całym wybrzeżu Palestyny miało miejsce szereg nowych ataków terrorystów żydowskich. W jednej z najbardziej niebezpiecznych miejscowości terrorysty rzucili bombę do kina, przy czym

sześciu żołnierzy brytyjskich odniosło rany. Czterech innych rannych zostało na skutek najechania dwóch wojskowych samochodów ciężarowych na minę podłożoną na szosie.

automatycznej, 130 kg trotylu, 420 sztuk amunicji artyleryjskiej, 40.000 sztuk amunicji oraz dużą ilość granatów.

W ostatnim czasie przed Komisją w Ostrołęce zdano ogółem broni: dwa moździerze, jedną rusznicę przeciwpancerną, 20 rkm oraz 250 jedno- i dwudzielną broń wraz z amunicją i granatami.

Przed Komisją Amnetyjną w Ostrołęce Mazowieckim wśród bardzo licznych członków WIN ujawnili się 3-ka komendanta obwodu WIN na powiat Pułtusk pseudo Rota-Krym-Orka-Mirosław, dowódca dwóch sekcji kawalerii na pow. Ostrow Maz. pseudo „Sieczka-Mikołaj”, sekretarz komendy powiatowej WIN pseudo „Grat” i wielu innych.

Ujawniony we Wrocławiu „Zbyszek” zgłosił się do Komisji w Warszawie i wydał ukryty w piwnicy spalonego domu przy ulicy Dalekiej magazyn broni z zawartością kilku dziesięciu pistoletów Vis, kilkuset granatów, archiwum, przybory sanitarne itd. Zawartość ujawnionego magazynu doskonale zabezpieczona, znajdowała się w dobrym stanie.

WARSZAWA (PAP). W dniu dzisiejszym w Warszawie płk. Rzepecki, b. komendant WIN-u wygłosi odczyt pt. „Wyjść z podziemia — buduj Polskę”. Po odczytzie przewidziana jest dyskusja, w której płk. Rzepecki będzie odpowiadał na stawiane mu pytania.

4 kwietnia r. b. w pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojej najlepszej żony, naszej najdroższej matki i babci s. p.

**z Kłosowskich Walerii Kaszubowskiej**

odbędzie się msza św. o godz. 7.45 w kościele św. Piotra i Pawła w Bydgoszczy, na którą zapraszają krewnych i znajomych

**mał. dzieć i wnuki**

9872

---

W pierwszą bolesną rocznicę nieubłaganej śmierci najukochańszej i najdroższej córki, siostry, siostrzeńcy, szwagierki i cici

**Alutki Janowskiej**

Msza św. żałobna za spokój duszy naszej nigdy nie zapomnianej odprawiona zostanie w czwartek, 24 kwietnia 1947 r. o godz. 7.45 w kościele św. Wawrzyńca w Nakle

W świątecznym smutku zawiadania

**Rodzina**

Nakło, Bydgoszcz, Szkocja 9885

## Czy ustępstwo USA i Anglii na rzecz Francji? Podział węgla niem.

Umowa gosp. między Anglosasami i Francją MOSKWA (obsł. wł.). W Moskwie została zawarta umowa węglowa między Wielką Brytanią, Ameryką i Francją. Dokładny tekst umowy ogłoszony został póżnym wieczorem w stolicach wszystkich trzech państw. Jak podaje agencja Reutera, układ reguluje dostawę węgla z Zagłębia Ruhry do Francji i innych państw, przy czym dostawa do Francji uzależniona będzie od ilości wydobytých w Zagłębiu. Węgiel Zagłębia Saary przypaść ma Francji w całości. Zdaniem Reutera — układ zawarty w Moskwie jest nie tylko korzystny dla Francji, ale i dla innych państw korzystających z węgla z Zagłębia Ruhry, a mianowicie dla Belgii, Austrii, Holandii, Danii, Czechosłowacji i Włoch.

## Wyniki wyborów w Niemczech

Socjal-demokraci zdobyli największą ilość mandatów BERLIN (obsł. wł.). Według dotychczasowych wyników wyborów samorządowych, przeprowadzonych w trzech krajach brytyjskiej strefy okupacyjnej, 70% oddanych głosów przypadło partii socjal-demokratycznej i Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej. Socjaliści prowadzą w dolnej Saksonii i w Szlezewiku, zaś Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna w północnej Westfalii. Partia socjalistyczna uzyskała ponad 3 miliony głosów, zdobywając 178 mandatów. Unia Chrześcijańsko-Demokratyczna uzyskała 2.750.000 głosów, czyli 144 mandaty. Partia komunistyczna 900.000 głosów — 36 mandatów. Zjednoczenie Pół. Szlezewiku — 4 mandaty.

Ogłoszenie dokładnych wyników nastąpi po ostatecznym obliczeniu. Frekwencja wynosiła od 60 do 70%. Wybory miały przebieg spokojny. Komisje wyborcze składały się wyłącznie z Niemców i czynności ich nie były kontrolowane przez władze brytyjskie.

## Uroczyste zakończenie Tygodnia Ziemi Zachodnich

WROCŁAW (obsł. wł.). Na zakończenie Tygodnia Ziemi Odzyskanych i w ramach ogólnopolskiego „Święta sapersa” odbyły się we Wrocławiu wielkie uroczystości wojskowe, w których udział wzięli premier Cyrankiewicz i marszałek Rola-Zymierski, który dokonał uroczystej promocji podchorążych Oficerskiej Szkoły Saperów.

Na zakończenie uroczystości odbyła się wielka rewia wojskowa, której przyglądały się tłumy społeczeństwa. W Opolu przemawiał na zakończenie Tygodnia Ziemi Odzyskanych wicemin. obrony narodowej, gen. Spychalski.

SZCZECIN (obsł. wł.). W ub. sobotę odbyły się w Szczecinie wielkie uroczystości z okazji zakończenia Tygodnia Ziemi Odzyskanych. Na uroczystości przybył specjalnie wicepremier Gomułka, który na Placu Niezłomnych wygłosił przemówienie wobec 50 tysięcznych rzesz miejscowego społeczeństwa.

Bombaju doszło do nowych rozruchów. W związku z tym w mieście ogłoszono stan wyjątkowy.

## Księżniczka Elżbieta otrzymała w darze najpiękniejsze brylanty z kopalń Afryki

LONDYN (obsł. wł.). Z okazji 21-szej rocznicy urodzin następczyni tronu brytyjskiego księżniczki Elżbiety, miasto Kapsztadt przybrało odświętną szatę. Księżniczka, która od dnia swej pełnoletniości uzyskała tytuł księżnej Walii, przyjęła defiladę formacji południowo-afrykańskich. Popołudniu wzięła udział w urządzonym na jej cześć zjeździe młodzieży, przy czym wygłosiła przemówienie do młodzieży całego Imperium brytyjskiego. Wieczorem obecna była na balu, podczas którego wręczono jej dar Południowej Afryki w postaci wybranych najpiękniejszych diamentów. Do Kapsztadu napłynęły telegramy gratulacyjne z całego świata.

W Londynie wczesnym rankiem odezwaly się na cześć księżniczki dzwony wszystkich kościołów. Miasto jest bogato udekorowane flagami. Prasa brytyjska podkreśla, iż fakt, że księżniczka obchodziła swoją pełnoletność w jednym z dominów, jest symbolicznym znakiem równości między Wielką Brytanią, a najmłodszymi krajami brytyjskiej wspólnoty narodów.

## Zbliża się ostatni dzień akcji ujawniania się

Tylko jeszcze do 25-go kwietnia, godz. 17-ej można skorzystać z dobrodziejstwa amnestii

WARSZAWA (PAP). Na terenie woj. warszawskiego akcja ujawniania się członków podziemia w ostatnich dniach amnestii przybrała charakter masowy. Do poszczególnych Komisji Amnetyjnych przy powiatowych Urzędach Bezpieczeństwa Publicznego po ujawnieniu się dowództwa i całych sztabów podziemia obecnie napływają licznie członkowie na niższych szczeblach organizacyjnych, wśród których nie brak komendantów poszczególnych obwodów, placówek, dowódców oddziałów, kompanii, drużyn itd.

Szczególnie licznie ujawniają się członkowie WIN. Ujawniający się zdają nie tylko posiadaną przez siebie broń, lecz w wielu wypadkach wskazują lub zgłaszają całe jej magazyny.

Przed Komisją Amnetyjną w Miawie m. in. ujawnili się członkowie znanego na terenie powiatu oddziału „Burzy” wraz z zastępcą dowódcy oddziału pseudo „Wigurą”. Jeden z członków oddziału „Burzy” o pseudonimie „Bak”, zdał przed Komisją Amnetyjną jedno działko

przeciwpancerne, jeden ciężki karabin maszynowy, 9 rkm., 9 automatów, 9 kb, poważną ilość broni krótkiej — wszystko z odpowiednią ilością amunicji. Drugi członek oddziału „Burzy” pseudo „Puszczyk” zdał jedno działko przeciwpancerne, automat, broń krótką oraz amunicję i granaty. Ostatnio ujawnili się członkowie batalionu ROAK wraz z dowódcą batalionu pseudo „Kryjak-Kruk-Lysy”.

W ostatnim czasie przed Komisją zdano: 2 działka p-panc., 1 ckm, 12 rkm, 83 jednostki broni ręcznej i automatycznej oraz dużą ilość amunicji i granatów.

Przed Komisją Amnetyjną w Garwolinie po ujawnieniu się komendanta obwodu WIN pseudo „Wilki” oraz komendantów podobwodów „Czarny”, „Spokojny” itd., zgłaszają się masowo pozostali dowódcy i członkowie podziemia.

Ostatnio przed Komisją Amnetyjną w Garwolinie zdano: jedno działko przeciwlotnicze, jedno działko przeciwpancerne, 3 ckm, 9 rkm, około 100 jednostek broni ręcznej i

# WILLIAM SHAKESPEARE

## jeden z największych dramaturgów

wszystkich czasów i wszystkich krajów

W 383-cią rocznicę urodzin i 331-szą rocznicę śmierci sławnego Anglika

Koło, w kwietniu.

W spokojnym małym miasteczku, Stratford, ocienionym konarami starych cisów, wiaźów i limonii, położonym malowniczo nad piękną rzeką Avon, 110 mil na północno-ska w historii literatury angielskiej. Człowiekiem tym był William Szekspir, największy dramaturg i poeta wszystkich wieków i wszystkich krajów.

O dzieciństwie Williama wiemy niewiele. Ten wielki geniusz, który dał nam tyle niezrównanych pod względem piękna formy i treści utworów scenicznych i innych, nie napisał nic o sobie.

Nauczywszy się w domu trochę czytać i pisać, mały Wiliam w siódmym roku życia zaczął uczęszczać do miejscowej szkoły. Po siedmiu latach nauki wyniósł z niej znajomość przedmiotów, nauczanych wówczas w szkołach angielskich, zachód od Londynu, w dniu 23-go kwietnia 1564 roku, urodził się człowiek, którego nazwisko sławniejsze jest od każdego innego nazwisko, którego nazwisko sławniejsze jest od każdego innego nazwisko.

Po wyjściu ze szkoły uczył się dużo, gromadząc wiedzę w swym chłonnym umyśle. Odznaczał się bardzo dobrą pamięcią. Przeczy-

du zamki w Warwick i Kenilworth, dokąd od czasu do czasu w otoczeniu swego dworu przybywała królowa Elżbieta, odbywające się w określonym czasie w pobliskim



Wiliam Szekspir

mieście Coventry religijne przedstawienia, stary, pamiętający zapewne Normanów, kościół w Stratford, którego historię badał Szekspir przez długi czas — były dla

jego wiadomości, gdyż Szekspir, zawsze wszystkiego ciekawy, wdawał się w rozmowę przy każdej sposobności i wypytywał o wszystko.

Mając osiemnaście lat, ożenił się z osiem lat starszą od siebie Anną Hathaway. Trzy lata później pozostawia żonę i dzieci w Stratford i udaje się do Londynu.

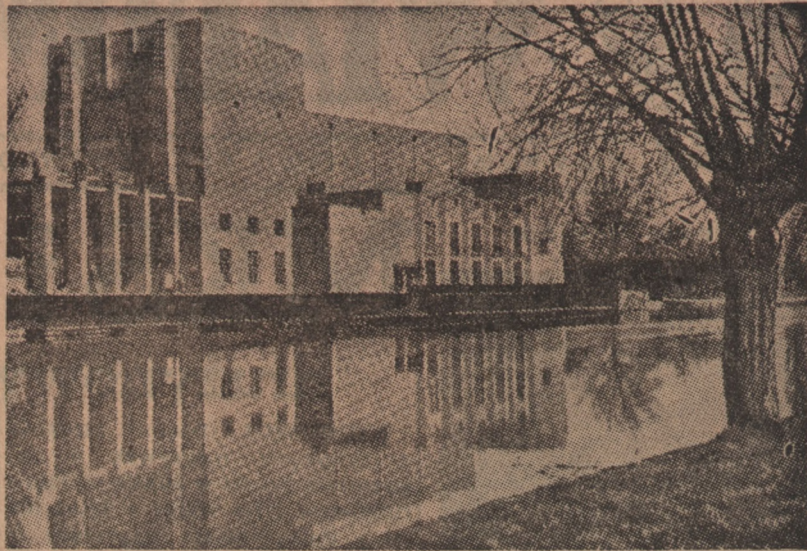
Szekspir nie uczęszczał nigdy na uniwersytet. Szkołą jego była przyroda, świat, życie i ludzie. Umiał on obserwować jak nikt inny. Wyniósł z tej szkoły tyle wiedzy, że czytając jego utwory, ma się wrażenie, że wszystko, co opisuje, widział na własne oczy, że był wszędzie, że poznał wszystko, co może znać człowiek.

Sztuki Szekspira wywierały, wywierają i zawsze wywierają będą na ludziach niezatarte wrażenie. Zapomina się, że jest się na przedstawieniu, a wydaje się, iż obserwuje się sceny z prawdziwego życia. Szekspir umie rozrzewniać do łez i pobudzać do serdecznego śmiechu. Nie sposób odmówić współczucia bohaterom jego tragedji, nie można nie śmiać się razem z błaznami i żartownisiami jego komedji, które są tak pogodne i słodkie.

Po przyłączeniu się do grupy aktorów londyńskich, Szekspir występował na scenie, przepisywał dla swej grupy stare sztuki teatralne, a w końcu zaczyna pisać własne. Sława jego, jako pisarza dramatycznego, rośnie teraz szybko. Zostaje ulubieńcem dworu królewskiego i głównym akcjonariuszem Globe Theatre w Londynie. Jest zawsze realistą. W sztukach swoich przedstawia świat takim, jakim jest.

Za życia Szekspira ogłoszonych zostało drukiem sześćdziesiąt jego dramatów. Zostały one opublikowane przeważnie bez jego zgody i dozoru w czasie drukowania. Rękopisy ich wykradzono najczęściej podstępnie z dyrekcji teatrów. W pierwszych dziesięciu latach swej dramatycznej twórczości Szekspir pisał przeważnie komedie, w drugich dziesięciu latach — tragedie, a w końcu romantyczne dramaty, pełne spokoju i pojednania ze światem, jak „A Winter's Tale“ i „The Tempest“ (Zimowa opowieść i Burza).

Byli oczywiście i są ludzie, którzy usiłowali podważyć wiarę co do tego, że autorem tych dramatów był Szekspir. Rzeczywiście może



Pamiętkowy teatr nad rzeką Avon. Otwarty w 1579 r., spalony w 1926, odbudowany i otwarty ponownie w 1932 roku.

wydawać się trudne do uwierzenia, by człowiek, pochodzący z małego prowincjonalnego miasteczka, nie posiadający wyższego wykształcenia, mógł napisać rzeczy tak wielkie, wymagające od autora wszechstronnej wiedzy i głębokiej erudycji. Nie mamy jednak potrzeby przypisywać autorstwa tych utworów innym ludziom, gdyż posiadamy więcej dowodów pracy Szekspira, niż któregośkolwiek innego pisarza dramatycznego tych czasów.

Teksty większości dramatów Szekspira, zawierały często zmiany aktorów i dyrekcji teatrów. Prócz tego, drukarze siedemnastego wieku byli rekordzistami w robieniu błędów. Nie więc dziwnego, że niektóre ustępy zostały zniekształcone, czy nawet pozbawione sensu. W późniejszym jednak czasie udało się starannym wydaw-

com usunąć te błędy. W roku 1753 pojawiło się wydanie zbioru prac Szekspira — Theobalda, w 1768 — Capella. Z nowszych wydań wymienić należy Deliusa, Dyce oraz wydawców w Cambridge, a jako najlepsze i najnowsze W. J. Craiga (1935).

Pod koniec swego życia Szekspir, zebrawszy znaczną sumę pieniędzy, powrócił do Stratford. Zmarł cztery lata po swym powrocie i pochowany został w kościele parafialnym, w którym został ochrzczony.

Umarł 23 kwietnia 1616 roku. Dzień jego śmierci zbiegł się z dniem jego urodzin.

Rok rocznie przyjeżdżają do Stratford-on-Avon tysiące ludzi, by zobaczyć pomnik wystawiony na cześć wielkiego pisarza i dom, w którym żył i umarł oraz teatr wzniesiony nad rzeką Avon na jego pamięć.



Dom, w którym urodził się Szekspir. Zawiera on wiele pamiątek i dokumentów szekspirowskiego życia i czasów.

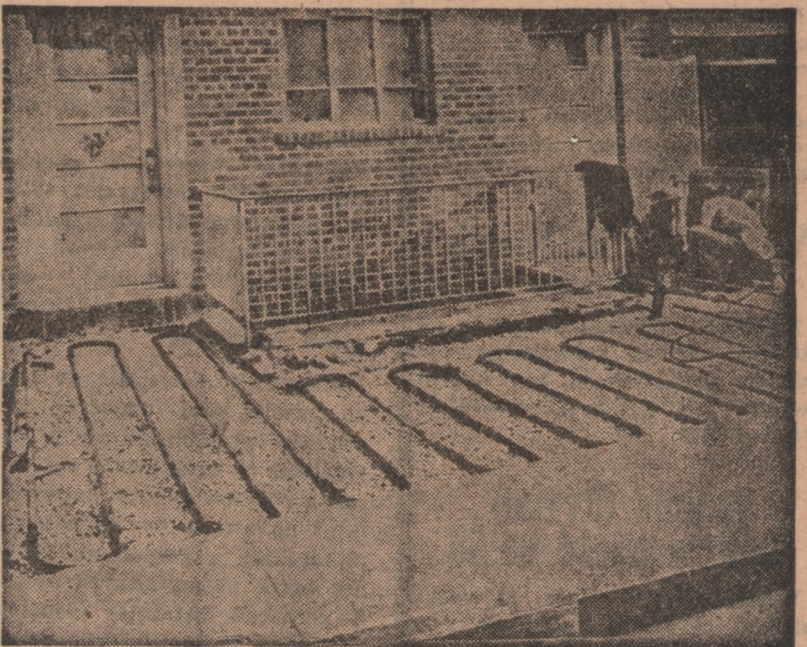
tał wiele dzieł klasyków łacińskich i greckich w przekładzie. Poznał język francuski i włoski na tyle, że mógł czytać książki pisane w tych językach. Kochał przyrodę; znał wszystkie kwiaty, rośliny i drzewa, jakie znajdowały się w okolicy.

Położone o kilka mil od Stradfor-

nego łącznikami między Anglią jego czasów, a Anglią dawniejszą, której historia obfitowała w burzliwą przeszłość. Wywarły one niemały wpływ na jego późniejszą twórczość.

Przejeżdżający przez Stratford z bardzo odległych nieraz stron kupcy i rycerze, rozszerzali zakres

### Z dziedziny wynalazków



Coraz szersze zastosowanie przy budowie domów w Ameryce znajdują wynalazek, z góry przekreślający możliwość tworzenia się przed domami gołolezi. Bardzo proste to urządzenie polega na podgrzewaniu gródków i chodników przy domach gorącą wodą, krążącą pod powierzchnią w długich cienkich rurach.

Bolesław Kubiak

# TEA TIME

(Zdarzenie prawdziwe)

Było to w Niemczech pod okupacją angielską. Porucznik K. komendant polskiej placówki, otrzymał doniesienie, że pewna stara Niemka z sąsiedniej wsi chodzi każdego rana do pobliskiego lasu, skąd wraca dopiero wieczorem. Wyglądało to trochę podejrzanie. Co ta szwabka mogła tam robić?

Wieczorem porucznik K. w towarzystwie dwóch żołnierzy udał się do jej mieszkania. Zapytana o powód swych codziennych wycieczek do lasu, odpowiedziała, że chodzi tam gotować pożywienie dla trzydziestu Anglików.

Nie namyślając się długo, porucznik K. pojechał do majora S., dowódcy jednostki brytyjskiej, którego zwierzchnictwu podlegała jednostka polska Major S., na zapytanie, czy w lesie znajduje się jakiś oddział żołnierzy angielskich dał odpowiedź prze-

zując. Wtedy porucznik opowiedział mu o Niemce.

Major S. pomyślał chwilę, zapalił fajkę, wypuścił kilka kłębow dymu wyjął notes i coś w nim zanotował. Następnie polecił porucznikowi K., by jutro rano o godzinie dziewiątej zabrał dwóch swych żołnierzy i wraz z oddziałem angielskim udał się do lasu zbadać sprawę na miejscu.

Na drugi dzień zabrano Niemkę na samochód i wkrótce oddział, złożony z kilkunastu ludzi, uzbrojonych w automaty, poprowadzony przez kilku motocyklistów, pędził pełnym gazem w stronę lasu, wzniesając po drodze kłęby kurzu. Na skraju lasu samochód zwolnił biegu i po kilkunastu minutach jazdy, za wskazaniem Niemki, skręcił na wąską leśną drożynę, posuwając się wolno wśród drzew żołnierze z bronią gotową do strzału obserwowali bacznie obydwie strony

drogi. Przebywszy może dwa kilometry, zatrzymali się przy ledwie widocznej ścieżce.

Trzech Anglików pozostało przy wozie, a reszta podążyła za swą „przewodniczką” do miejsca, gdzie mieli znajdować się angielscy żołnierze, dla których Niemka przyrzadzała rzekomo posiłki.

Wokoło panowała cisza. Od czasu do czasu chrupnęła tylko nadeptnięta butem gałązka chrustu. Żołnierze rozmawiali przyciszonym głosem. Szli uważnie, gotowi każdej chwili do strzału. Las stawał się teraz coraz gęstszy, aż w końcu przeszedł w zagajnik, przez który tylko z trudnością można było się przedzierać.

Porucznik K. szedł tuż za Niemką, śledząc bacznie jej ruchy, gdyż zdawało mu się kilka razy, że miała zamiar zniknąć mu z oczu.

Po przebyciu kilkuset metrów gęszcz skończył się i oczom żołnierzy ukazała się spora polanka, na której stał duży drewniany szałas. Nie było przy nim nikogo. Dym, unoszący się cienką smugą z komina, zrobionego z blaszanej rury, świadczył jednak, że musieli znajdować się w nim ludzie.

Oddział szybko otoczył szałas. — Who is there! — ryknął angiel-

ski lieutenant, dowodzący grupą.

— Żadnej odpowiedzi!

Kazano wtedy Niemce wejść do środka. Za Niemką wszedł do szałasu porucznik K. i kilku żołnierzy. — Nie było nikogo. Pod ścianami stały długie ławy z desek, na palenisku tlił się ogień, a obok leżała kupa łupin od kartofli. Było jasne że niedawno musieli być tutaj ludzie. Niemka, zapytana, gdzie są owi „Anglicy”, nie umiała, czy nie chciała dać odpowiedzi. Twierdziła nadal, że byli to żołnierze angielscy.

Anglicy popatrzyli po sobie, zapalili fajki lub papierosy i o wypaleniu ich, jakby wszystko było w najlepszym porządku, poczuli wolno wracać do samochodu. Porucznik K. i dwaj polscy żołnierze szli teraz ostatni. Niemka, tłumacząc, że jest bardzo zmęczona prosiła o pozwolenie pozostania w lesie w celu zbierania trochę grzybów. Angielski lieutenant byłby zgodził się może na jej propozycję, ale porucznik K. sprzeciwił się temu stanowczo.

Po pewnym czasie samochód z żołnierzami pędził z powrotem do wsi. Poprzedzało go kilka motocykli. Była za kwadrans jedenasta. Porucznik K. nalegał, by przeprowadzić szcze-

gółową rewizję w mieszkaniu Niemki. Angielski lieutenant ociągał się przez pewien czas, lecz w końcu wyraził swą zgodę.

Kazano otworzyć drzwi i wkroczyć do kuchni. Niemka poczęła zdradzać duże zdenerwowanie i niepokój. Powtarzała ciągle, że nic nie ukrywa. Odsunęto stojącą w kącie akrymię, lecz nic za nią nie znaleziono. Porucznik chwycił za kłamek drzwi, prowadzące do pokoju. Były zamknięte. Zażądał klucza. Niemka, zdenerwowana coraz bardziej, tłumaczyła się że nie wie gdzie go położyła, być może, że zgubiła go w lesie. Miał zamiar wyważyć drzwi. Spojrzał w pewnej chwili na Anglików i zauważył, że coś wśród nich się dzieje. Pomrukowali do siebie i spojrzeli na zegarek. Spojrzał mimo woli na swój. — Była godzina jedenasta.

— Tea time — powiedziała lieutenant, — Tea time — potwierdzili żołnierze. Lieutenant zarządził odjazd. Przewali rewizję, wstąpi na samochód i odjechali do swej kwatery. Herberta była ważniejsza. Polacy patrzyli i nie rozumieli. Pozostawiono Niemkę samą.

Podjęta po dwóch godzinach na nowo rewizja nie dała żadnego wyniku.





